MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

Nr.63. Warszawa, dnia 21.marca 1927 r.

TREŚĆ:

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr.63. Warszawa, dnia 21.marca 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA, PAŃSTWA BAŁTYCKIE I Z.S.R.R.

THE TIMES z 18/3. Kor. z Rygi pisze, że Moskwa ogłosiła szereg oficjalnych komunikatów stwierdzających, że rząd sowiecki posiada definitywne i wiarygodne wiadomości z Rewla, Wiednia, Rygi i Gdańska, jakoby Polska miała przesłać ultimatum rządowi litewskiemu, domagające się uregulowania stosunków polsko-litewskich. Autor pisze, że koła bałtyckie są zdania, iż wiadomości te sfabrykowane zostały w Moskwie, w celu pokrzyżowania "nieoficjalnych rozmów polsko-litewskich", które jak przypuszczają politycy sowieccy, odbywają "w jednej ze stolic Europy". Pokojowe rozwiązanie konfliktu polsko-litewskiego byłoby ciosem dla Moskwy, która posługuje się Wilnem. Jest rzeczą znamienną, że wiadomości te ukazały się najpierw na Litwie, a potem w Moskwie. Wywołały one pewne zaniepokojenie na Litwie, gdzie wszelkie antypolskie pogłoski padają na podatny grunt. Pogłoski sowieckie, nawiązując do Anglji, miały na celu wywołać ogólny brak zaufania do Anglji i nie dopuścić do ściślejszego zbliżenia niemiecko-angielskiego. Bez względu na to, jaki będzie skutek tych pogłosek na zachodzie, w państwach bałtyckich nie przyznaje im się żadnej wagi.

THE TIMES z 18/3. podaje oświadczenie poselstwa łotewskiego w kwestji paktu łotewsko-sowieckiego. Wyjaśnia się, że specjalna sytuacja geograficzna i militarna Łotwy usprawiedliwia jej dążenia do zapewnienia pokoju w drodze naśladującej przykład Niemiec.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 16/3. Kor. z Moskwy pisze, że traktat handlowy Sowietów z Turcją oraz pakt o nieagresji sowiecko-łotewskiej są dla rządu sowieckiego sukcesami, mającemi równoważyć porażkę, poniesioną przez ratyfikację traktatu besarabskiego przez Włochy. Podpisanie traktatu z Łotwą może przyspieszyć również traktaty z Finlandją i Estonją, coby usunęło dawne obawy rosyjskie przed utworzeniem antysowieckiego bloku państw bałtyckich pod hegemonją Polski. Traktat łotewsko-sowiecki - zdaniem pisma - byłby w obecnych warunkach bardzo pożądany.

BERLINER TAGEBLATT z 20/3. Koresp.warszawski podaje, że rozpuszczane wieści o koncentracji wojsk polskich na granicy litewskiej nie odpowiadają prawdzie, natomiast dowiaduje się z pewnego źródła, że wkrótce pewne mocarstwo /Berl.Tagebl.dodaje, że chodzi o Anglję/ zażąda od Litwy, aby ta krótko i jasno oświadczyła, czy dalej jeszcze nie uznaje decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Wilna i czy uważa się jeszcze w stanie wojny z Polską. Przez ten krok w Kownie spodziewa się to mocarstwo wywrzeć także pewien wpływ na Łotwę i inne państwa bałtyckie, aby je ostrzedz przed zawarciem odrębnych traktatów z Rosją.

IL MESSAGERO z 17/3. Kor.berl. donosi, że minister Patek został wezwany do Warszawy dla ważnych rozmów. Przed wyjazdem dokonał objazdu Ukrainy w celach informacyjnych. Objazdowi temu w kołach politycznych przypisuje się wielkie znaczenie, z powodu, iż nastrój i opinja przywódców ukraińskich miały zawsze wielki wpływ na stosunki polsko-rosyjskie. Minister Patek doznał wszędzie niezmiernie serdecznego przyjęcia; zaznaczył on, że Polska jest w zasadzie gotowa do zawarcia paktu gwarancyjnego polsko-rosyjskiego; dodał ponadto zapewnienie o pokojowości polityki polskiej i szczególnie rozwodził się nad możliwością stosunków gospodarczych z Rosją. Osobliwie ważną jest rzeczą komunikacja wodna dla obu państw; Leningrad mógłby stać się portem dla wywozu węgla polskiego. Polityczne koła sowieckie zapewniają w związku z tym objazdem Patka, że Moskwa nie widzi żadnej przeszkody dla wszczęcia układów o pakt.

STOSUNKI POLSKO-FRANCUSKIE.

LE TEMPS z 18/3. i JOURNAL DES DEBATS z 17/3. zamieszczają obszerne artykuły w związku z pobytem parlamentarzystów polskich we Francji.

LE TEMPS pisze, że niektórzy politycy pomimo wydarzeń z r.1920 utrzymują uporczywie, iż istnienie państwa polskiego zagraża sprawie pokoju powszechnego. Jakkolwiek twierdzeń tych nie można niczem usprawiedliwić, owe czynniki wyzyskują przestarzałe argumenty w walce zarówno przeciwko Polsce, jak i przeciwko sojuszowi polsko-francuskiemu. Tymczasem sojusz francusko-polski nie zagrażał nigdy żadnemu z sąsiadujących państw, przeciwnie zaś został zawarty jedynie dla czuwania nad bezpieczeństwem granic obu państw. Nie jest to bynajmniej winą narodu polskiego, że jego ojczyzna została wskrzeszona w okolicznościach szczególnie ciężkich. Nie jest to również winą Polski, że granice jej przyznane, wytworzyły poważne kwestje na gruncie europejskim. Są to wszystko konsekwencje niedawnej przeszłości.
Polska wskrzeszona we wszystkiem się stosuje do istniejących traktatów i dąży niezmiernie do utrwalenia pokoju, bez względu na to, jakie osobistości znajdują się u celu rządu warszawskiego. Tę sprawiedliwość należy oddać zarówno Polsce, jak i Francji, że pomimo intryg niemieckich i manipulacji komunistów moskiewskich, usiłowania obu państw zmierzają stale do utrzymania pokoju. Przyjaźń francusko-polska wydała rezultaty bardzo poważne. Francja nie dopuszczała do pominięcia udziału Polski w akcji, zmierzającej do zagwarantowania pokoju powszechnego; a jeżeli można dziś skonstatować pewne odprężenie w stosunkach na wschodzie Europy - jest to niewątpliwą zasługą polityki Francji, oraz pojednawczej akcji Brianda.

GAUVAIN w JOURNAL DES DEBATS z dn. omawiając kwestje narodowościowe w Polsce, pisze, że Polska oddaje usługi wszystkim narodom cywilizowanym sprawując rządy nad temi narodowościami, które pod panowaniem bolszewików stałyby się ogniskami niepokoju.
Omawiając kwestję ukraińską w Polsce, Gauvain pisze, że Europa nie widzi żadnej korzyści w tworzeniu niepodległego państwa ukraińskiego. Kwestja t.zw.korytarza, zaczyna się wyjaśniać: Niemcy przyznają już sami, że większość ludności zamieszkującej ten obszar, jest polską. Miasta pomorskie pozbywszy się garnizonów wojskowych i zastępów urzędników niemieckich, odzyskały swój dawny charakter narodowy. Niemcy zaczynają dochodzić do przekonania, że jednak korzystniej byłoby żyć w zgodzie ż z sąsiadującym z nimi 27-28 miljonowym narodem.

Na dowód tego autor cytuje ustęp z artykułu Germanji z dn.20. lutego br. W dalszym ciągu dziennik pisze, że czynniki kierownicze angielskie dochodzą również do lepszego zrozumienia roli Polski w Europie. Stolica apostolska, zarówno ze względów religijnych, jak i pacyfistycznych, dąży do pojednania Niemiec z Polską. Stresemann, ulegając w Genowie wpływom swoich kolegów, zaczyna dochodzić do podobnych wniosków, czem zjednał sobie poparcie sfer miarodajnych Berlina. Jednem słowem, parlamentarzyści polscy powinni powrócić do kraju swego z przeświadczeniem, że o ile Polska będzie się dobrze rządziła i nie popadnie w walki partyjne - nie powinna się obawiać żadnego niebezpieczeństwa z zewnątrz.

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E.

ZATARG WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

Berliner Tageblatt z 19/3. W związku z zaostrzeniem się stosunków włosko-jugosłowiańskich pisze, że stosunki w Albanji są tak trudne do zorjentowania się, a wiadomości - przeważnie z Rzymu i Belgradu - tak jednostronne, że słuszność włoskich zarzutów przeciwko Jugosławji należy poddać ścisłemu badaniu. Rozszerzenie się niezadowolenia wśród albańskich mas bezrobotnych chłopów z rządów popieranego przez Włochy Achmeda Zogu - jest zupełnie zrozumiałe, bez uciekania się do posądzania Jugosławji o pomoc, ponieważ Achmed jest przedstawicielem Begów, tj. obszarników. Nie przemawia to za popularnością rządu, który może utrzymać się u władzy tylko dzięki najostrzejszemu stosowaniu stanu wyjątkowego. Naturalnie - pisze dalej dziennik - zawarcie traktatu w Tiranie który jest niczem innem, jak oddaniem protektoratu Włochom, jeszcze powiększyło opór katolickiej ludności chłopskiej, zamieszkującej północną część kraju, która jest za zachowaniem niepodległości. Utrzymała ona stosunki z ludnością poza granicą jugosłowiańską, co było solą w oku dla Włoch, ale bynajmniej nie jest to faktem nowym.

CESKE SLOVO z 20/3. W art.Kopeckiego pisze: Za prasą włoską drugi dzień prasą angielska atakuje Jugosławję z powodu jej rzekomych zbrojeń i ściągania wojsk nad granicą albańską. Tę kwestję rozdmuchuje prasa angielska do szerszych rozmiarów, niż to bywało dotychczas.

Włoski protest opiera się na umowie z Albanją, w której Włochy podjęły się bronienia spraw tego kraju. Koła rządowe jugosłowiańskie zasadniczo zaprzeczają szerzącym się pogłoskom i nie widzą żadnej podstawy do akcji dyplomatycznej.

Co się tyczy armji jugosłowiańskiej, to stan jej obecny jest znacznie mniejszy, niż przed dwu laty. Na granicy albańskiej panuje zupełny spokój i rząd jugosłowiański zarządził odesłanie w głąb kraju wszystkich uchodźców albańskich, przebywających nad granicą. "Niw wątpimy - pisze autor - że wieści prasy angielskiej i włoskiej o akcji wojennej w Jugosławji nie odpowiadają prawdzie.

Jugosławja nigdy nie była taką, za jaką ją chą one przedstawić. Nie ulega wątpliwości, że wziąłby na siebie wielką odpowiedzialność ten, kto chciałby naruszyć pokój na Bałkanie".

SPRAWA ROZBROJENIA MORSKIEGO.

LE TEMPS z 16/3. zamieszcza artykuł wstępny, omawiający powtórną propozycję Coolidge'a w sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej. Stany Zjednoczone popierając całkowicie wszelką akcję, zmierzającą do rozbrojenia, starają się jednak w szczególności ograniczyć zbrojenie morskie, która to sprawa dotyczy ich bezpośrednio. Konferencja bez udziału Francji i Włoch, jak to jest obecnie proponowane, straci dużo na swej doniosłości, szczególniej w oczach Anglji i to zapewne skłoniło Coolidge'a do wystąpienia z propozycją, aby Francja i Włochy wzięły udział w konferencji, chociażby w roli obserwatorów. Wszelkie zastrzeżenia, poczynione przez Francję po odebraniu pierwszej noty amerykańskiej muszą być utrzymane również obecnie w całej swej rozciągłości i mocy. Należy wierzyć, że prez.Coolidge'e nie powoduje się zamiarem przeszkodzenia akcji rozbrojeniowej, prowadzonej przez Genewę, niemniej jednak usiłowania zmierzające do odrębnego rozwiązania sprawy zbrojeń na morzu przeszkadza w pracach komisji rozbrojeniowej, która ma za zadanie załatwienie tego zagadnienia w całości. Z drugiej strony zarówno rozbrojenie lądowe, jak morskie interesuje wszystkie narody i niedopuszczalnem jest, aby w tej sprawie decydowały jedynie niektóre wielkie mocarstwa na swoją korzyść, gdyż od panowania na morzu uzależniona jest niezawisłość i egzystencja wszystkich narodów cywilizowanych. Zbrojenia na morzu i na lądzie są ściśle od siebie uzależnione. Gdyby więc propozycja Anglji została uwzględniona i zapadłyby pewne uchwały w tym względzie, prace genewskie zostałyby unicestwione. Do tego nie może dopuścić Francja, na skutek swojego stanowiska w stosunku do Ligi Narodów. Co do wzięcia udziału w konferencji w roli "obserwatora" to wystąpienia Francji w tej roli mogą być raczej szkodliwe, i to zarówno dla niej jak i dla dzieła prezydenta Coolidge'a.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 16/3. omawiając stanowisko Francji w kwestji rozbrojenia morskiego, pisze, iż teorje francuskie mogą być logiczne, lecz praktyczny rezultat jest tego rodzaju, iż uniemożliwiają realizację wszystkich konkretnych propozycji.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 18/3. W art.p.t. "Państwo narodowe na zasadach federalistycznych" przytacza mowę ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Dr.von Keudela, wygłoszoną w parlamencie w czasie obrad nad etatem jego ministerstwa, w której zaznaczył, że pewne ugrupowania dążą do zmiany organizacji państwa na bardziej jednolitą; inni pragną zachować dotychczasowy ustrój federacyjny. Minister widzi wiele dodatnich cech w tym ostatnim i mówi: Dostrzegam w różnolitości naszego państwowego ustroju niewyczerpane źródło siły, gdybyśmy tylko umieli zjednoczyć obfite właściwości narodowych i życia kulturalnego we wspólnej radosnej i produktywnej pracy.

TAGLICHE RUNDSCHAU z 18/3. W dodatku gospodarczym pisze o żądaniach G.Śląska w sprawie rozbudowy dróg wodnych. Nawiązując do obrad nad tą sprawą w komisji budżetowej parlamentu niemieckiego zaznacza, że ukończenie budowy kanału środkowo-niemieckiego, łączącego zagłębie Ruhry z Berlinem, podetnie przemysł węglowy G.Śląska Niemieckiego, który zaopatruje w węgiel stolicę tylko dzięki temu, że przewóz kolejowy Ruhry jest zbyt drogi. Berlin jest odbiorcą 2 miljonów ton węgla rocznie,

i niemiecki Górny Śląsk, jak pisze autor, pod żadnym warunkiem nie może z tej ilości zrezygnować. Pozostaje tylko również obniżenie transportu, co jest możliwe po wprowadzeniu komunikacji wodnej, ale to wymaga rozbudowy rzeki Odry i kanałów do tych rozmiarów, aby mogły kursować statki do 1.000 ton ładunku. Kanalizacja jednak Odry stanęła zapewne na długo na martwym punkcie, ponieważ nieprędko zostanie usunięty spór konferencyjny, który powstał na tem tle pomiędzy Rzeszą i rządem pruskim.

SYTUACJA POLITYCZNA Z.S.R.R.

WESTMINSTER GAZETTE z 17/3. W art. wstępnym, poświęconym Lidze Narodów pisze o jej pożyteczności. Po wejściu Niemiec do Ligi, pozostaje jeszcze w niej duża luka, mianowicie brak Rosji, która wydaje się być bardziej wrogo usposobiona wobec Ligi. Nawiązując do kwestji zbrojeń Rosji Sowieckiej, oświetlonej w Izbie Gmin przez ministra wojny, dziennik podkreśla, że zbrojenia te są nieszczęściem choćby z tego powodu, że przysparzają innym narodom pretekstu do odmowy w kwestji rozbrojenia. Dziennik przyznaje, że w niektórych wypadkach odmowa ta oparta jest na poważnych przyczynach. Autor pisze, że należy zachować zimną krew i zostawić Rosję w spokoju, gdyż w przeciwnym wypadku będzie się tylko szło na rękę państwu Sowietów.

IZWIESTJA z 18/3. W art.p.t. "Kłamstwo i obłuda" dziennik odpowiada na zarzuty angielskiego ministra wojny, wypowiedziane w Izbie Gmin w sprawie wytwarzania w Rosji Sowieckiej gazów trujących. Autor nazywa oświadczenie ministra Evensa całkowitem odwróceniem prawdy i świadomą obłudą. Chodziło - zdaniem pisma - o zrzucenie na Z.S.RR. odpowiedzialności za odbywające się na całym świecie zbrojenia, oraz za "przeciwdziałanie", jakie Z.S.R.R. rzekomo okazuje " sprawie pokoju". Pismo podaje w dalszym ciągu szereg informacyj o wielkim rozwoju przemysłu gazowego w Ameryce i Anglji.

PRAWDA z 17/3. pisze, że na ostatniem posiedzeniu Rady w Genewie sprawa stosunków państw zachodnich do Z.S.R.R. przysłoniła wszelkie inne zagadnienia. Anglja pragnęła doprowadzić do izolacji Z.S.R.R. przez państwa zachodnie, jednakże poza ratyfikacją protokółu besarabskiego przez Włochy, Anglja nie odniosła na tem polu żadnego innego sukcesu. Anglja nie posiada dostatecznych ekwiwalentów, za które Niemcy poświęciłyby swe korzyści, wynikające ze stosunków gospodarczych i politycznych z Rosją Sowiecką. Dziennik podkreśla, że Niemcy nie osiągnęły w Genewie żadnego ze swych postulatów. Należy oczekiwać zmiany polityki ze strony dyplomacji angielskiej, która, napotkawszy w Genewie na opór ze strony Niemiec, niezawodnie szukać będzie nowych kompensacyj, któreby skłoniły Niemcy do zmiany jej polityki wschodniej.

IL NUOVO GIORNALE z 18/3. Kor. z Moskwy pisze, że władze sowieckie są wciąż zaniepokojone. Uwaga całej Rosji jest skupiona obecnie na polityce zagranicznej. Pomimo, że ani w Berlinie, ani w Paryżu, ani w Warszawie nie potwierdza się wiadomość o istnieniu wielkiej ligi przeciwsowieckiej, rząd sowiecki jest przekonany, że jego obawy są słuszne i że politycy angielscy w tej chwili nie myślą o niczem innem. Ratyfikowanie przez Włochy paktu dla Besarabji, zrobiło w Moskwie wrażenie piorunujące.

POLITYKA ZAGRANICZNA TURCJI.

Prasa turecka informuje o zawarciu w dniu 11.marca w Angorze traktatu handlowego między Turcją i Rosją. Traktat ten do-

szedł do skutku dopiero po dwóch przeszło latach pertraktacyj. Rokowania napotkały na różnice poglądów i na trudności, które zdawały się być nie do przezwyciężenia. Nieraz powstawała groźba zupełnego zerwania. W tych okolicznościach parafowanie układu stanowi zdarzenie doniosłe w stosunkach turecko-rosyjskich. W mowach wygłoszonych z powodu podpisania traktatu, Ali Dżenani-bej przewodniczący delegacji tureckiej i p.Suritz, ambasador rosyjski w Angorze, usiłowali podkreślić znaczenie zawartego aktu dla zacieśnienia przyjaźni między obu krajami. Gdy p.Suritz mówił o"braterstwie" narodu tureckiego i rosyjskiego, Ali Dżenani-bej nie ominął wskazać na "djametralną różnicę w systemach gospodarczych rosyjskim i tureckim.

MILLIET z 8/3. zaznacza, z powodu ratyfikacji przez wielkie Zgromadzenie Narodowe w Angorze układów turecko-greckich, regulujących ostatecznie wszystkie kwestje sporne: "dość rzucić okiem na położenie geograficzne Turcji i Grecji, żeby zrozumieć, jak liczne stosunki ekonomiczne i polityczne muszą wiązać te dwa sąsiadujące kraje. Położone w tej samej strefie w tej samej części świata i nad temi samemi morzami Turcja i Grecja są stworzone, aby żyć w zgodzie i we wzajemnem porozumieniu. Obdarzone temi samemi środkami gospodarczemi /tytoń, oliwki, rodzynki/ itd. obydwa te kraje musiałyby nawet dążyć do współpracy i kooperacji w dziedzinie gospodarczej, celem zażegnania obecnej często absurdalnej i szkodliwej konkurencji na rynkach cudzoziemskich.

Na zakończenie wyraża się przekonanie, że między Angorą a Atenami staje się możliwy na przyszłość wspólny front, tak w sprawach politycznych, jak i ekonomicznych.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 18/3. wspomina o usiłowaniach pewnych kół polityków galicyjskich zbliżenia polsko-węgierskiego i przytacza odprawę, daną im przez robotnika, który podkreślił, że Polska nie posiada nic wspólnego ani z polityką, ani z organizacją moralną obozu, który obecnie rządzi na Węgrzech.

LE TEMPS z 18/3. donosi, że rokowania francusko-sowieckie rozpoczną się urzędowe na Quai d'Orsay. Cziczerin, bawiący na kuracji w okolicach Frankfurtu za kilka tygodni ma przybyć do Paryża - nie jest to jednak bynajmniej w związku ze wznowieniem rokowań francusko-sowieckich.

DAILY HERALD z 17/3. W art.wst.pisze, że obecny rząd angielski popiera reakcję w Europie. Obalenie torysów w Anglji jest obowiązkiem, który partja pracy winna jest nietylko sobie, lecz i Europie.

THE TIMES z 18/3. W Izbie gmin b.poważną ilością głosów odrzucony został wniosek członka partji pracy Ponsobi'ego zmniejszenia zbrojnej siły powietrznej o 32 tys.ludzi.

THE DAILY TELEGRAPH z 18/3. Kor.dypl.pisze, że Chamberlain miał poinformować swoich kolegów w Genewie o swym zamiarze zwrócenia się do sekretarza generalnego Ligi, by rozważył możliwość ograniczenia liczby posiedzeń Rady Ligi do 3-ch rocznie.

IZWIESTJA z 18/3: Agencja Tass'a donosi z Rygi, że w dniu 17.marca poseł Z.S.R.R. Lorenz wręczył swe listy uwierzytelniające prezydentowi republiki łotewskiej.